



## Korzkiew, czyli przykład dobrej roboty

## KORZKIEW, CZYLI PRZYKŁAD DOBREJ ROBOTY

KRAKÓW TAP - Niewiele dalej tu spod Wawelu, niż do Nowej Huty. Korzkiew leży w pobliżu skrzyżowania atrakcyjnych szlaków wycieczkowych, czerwonego i niebieskiego. Do rogatek krakowskich tylko 6 km, do masowo zwiedzanego przez turystów Ojcowskiego Parku Narodowego 8 km.

Położenie wspaniałe, krajobraz jurajski uroczy. Co ponadto? Zamek. Stara, gotycka niegdyś warownia, przerobiona przez Jordanów w XVII w. na zameczek myśliwski. Przed wiekami ważne, najbardziej na południe wysunięte ogniwo systemu obronnego "orlich gniazd". Renesansowa w swym ostatecznym kształcie budowla przetrwała do naszych czasów jako nieźle zachowana ruina.

Turyści wędrujący przez Jurę Krakowsko-Częstochowską nie wiedzieli nawet, że w odległości zaledwie 2 km od popularnego szlaku znajdują się malownicze ruiny zameczku. A wokół wymarzone miejsce wypoczynku: sucha dolinka o połączonych i wysokich zboczach, w partii środkowej obficie zalesionych i nasłonecznionych. Dnem doliny toczy zaś swe czyste nurty potok Korzkiewka.

Wiosną zeszłego roku grono krakowskich działaczy PTTK podjęło zobowiązanie niebagatelne: odbudować zameczek i utworzyć w nim stałe schronisko. Promotorem ambitnego zamierzenia stał się zamiłowany turysta i krajoznawca dr Jerzy Małecki z Akademii Górniczo-Hutniczej. Zgrupował podobnych sobie entuzjastów, zainteresował sprawą naukowców, władze powiatowe i gromadzkie. Rzecz nie skończyła się na deklaracjach słownych.

Roboty rozpoczęto przed rokiem. Społecznymi siłami została wykonana dokumentacja geodezyjna, architektoniczna, historyczna i archeologiczna. Zespół turystów kolarzy trzebił zarośla, których korzenie rozsadzały mury zamkowe.

Taki był początek. Dziś bilans jest pełniejszy. W ciągu tego roku w Korzkwi pracowało setki młodych i starszych turystów, ich trud wyraża się sumą 1.500 roboczogodzin. Odgruzowali oni komnaty na parterze i piętrze, porządkują piwnice, opatrują okna kratami. Część korony murów osłonięto już dachem, resztę zabezpieczy się w ciągu najbliższych tygodni, co umożliwi kontynuowanie robót zimą. Nie obyło się bez odkryć. Za bujnymi zaro-

śłami, pod warstwą ziemi i gruzu ukazały się nieznane dotychczas mury, znaleziono sporo ceramiki i renesansowych detali architektonicznych.

Przykład dzielnych turystów porwał innych, do pracy przyłączyli się miejscowi chłopcy. Dając wyraz swemu uznaniu, wojewódzki konserwator zabytków sięgnął do kiesy, wyasygnował na początek 100.000 zł i obiecał w niedalekiej przyszłości więcej.

O "akcji Korzkiew" pisaliśmy w numerze z 6 listopada ub. roku. Nikt jeszcze wtedy nie mógł się spodziewać, że społeczna inicjatywa, jedna z wielu, zapoczątkuje przedsięwzięcie poważne - pełną odbudowę cennego zabytku historycznego. Teraz możemy już nie wątpić, że krakowscy petetokowcy dotrzymają słowa: na przypadające w 1973 r. stulecie polskiej turystyki schronisko zamkowe będzie gotowe! Oprócz sypialni znajdą tu pomieszczenie sala odczytowa i muzeum zamków jurajskich. Zdziczały park pałacowy odżyła pierwotną urodę, urządzi się tam kawiarnię letnią, parking itp.

1968